



**PROKURATURA APELACYJNA  
W ŁODZI  
RZECZNIK PRASOWY**

---

Łódź, dnia 10 lipca 2015 roku

**STANOWISKO**

**Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi**

W związku z emisją w dniu 21 czerwca 2015 roku w stacji telewizyjnej POLSAT/POLSAT NEWS odcinka nr 155 programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE, poświęconego m.in. pozwoleniom na broń, Prokuratura Apelacyjna w Łodzi oświadcza co następuje.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe dziennikarz zobowiązany jest m.in. do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza do sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła.

W ramach pierwszej części odcinka nr 155 programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE, wyemitowanej od godz. 19:30 w stacji telewizyjnej POLSAT, **Autorzy programu przedstawili nieprawdziwe informacje** o tym, jakoby osoba, której wypowiedzi stanowiły istotny element programu – nazywana w jego przebiegu świadkiem koronnym – posiadała status świadka koronnego, jakoby uzyskała pozwolenie na posiadanie broni palnej oraz jakoby została skazana za popełnienie przestępstwa nielegalnego uzyskania pozwolenia na posiadanie broni palnej, w tym przestępstwa korupcyjnego.

Maciej W., który wystąpił w programie, nigdy nie posiadał statusu świadka koronnego, zaś kwestia uzyskania przez niego takiego statusu nie była w ogóle przedmiotem zapytania dziennikarskiego.

Nadto w poprzedzającej emisję programu, a przedstawionej niżej w całości korespondencji elektronicznej z dnia 2 czerwca br. Rzecznik Prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi wyraźnie poinformował, że Maciej W. posiadał w sprawie będącej przedmiotem zainteresowania Autorów programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE status podejrzanego, co wyklucza aby był w tym samym postępowaniu świadkiem koronnym (podkreślenia autora stanowiska).

*„Szanowny Panie Redaktorze*

*Odpowiadając na pozostałą część Pańskiego zapytania z dnia 29 maja 2015 roku uprzejmie informuję co następuje.*

*Maciej W. w 2006 roku składał obszernie wyjaśnienia jako podejrzany w jednym ze śledztw prowadzonych przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi.*

*W trakcie przesłuchań przedstawił m.in. okoliczności jednego zdarzenia mającego miejsce w 2003 roku z jego udziałem. Zdarzenie to polegało na uzyskaniu jesienią 2003 roku przez niego samego licencji pracownika ochrony w okolicznościach, w których – jak twierdził – nie zaliczył niektórych elementów egzaminu.*

Po zweryfikowaniu wyjaśnień podejrzanego ustalono, że Maciej W. pominął istotne aspekty dotyczące okoliczności uzyskania przez niego licencji, świadczące o tym, że co najmniej niektóre z opisanych przez niego nieprawidłowości nie miały miejsca.

W zaistniałej sytuacji dowodowej nie w pełni wiarygodne wyjaśnienia Macieja W., rozbieżne z częścią istotnych faktów mających miejsce w przebiegu egzaminu, w zestawieniu z pozostałymi zgromadzonymi dowodami nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do sformułowania zarzutów popełnienia przestępstwa w stosunku do członków komisji egzaminacyjnej, a nawet nie pozwalały na ustalenie który z członków komisji dopuścił się nieprawidłowości, o ile miały one miejsce.

Z tej przyczyny śledztwo w określonym wyżej wątku zostało umorzone wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Nadmieniam, że powołany wątek zawarty w wyjaśnieniach Macieja M., był przedmiotem postępowania przygotowawczego prowadzonego w Prokuraturze Apelacyjnej w Łodzi, a nie w Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Jak chodzi o kwestię nagrania wypowiedzi na przedstawiony wyżej temat uprzejmie informuję, że z uwagi na mój urlop wypoczynkowy nie będzie to możliwe.

Natomiast wszelkie informacje, jakie mógłbym przekazać w ramach nagrania wypowiedzi zawarłem w przedstawionej wyżej informacji."

Autorzy programu mieli przy tym świadomość różnicy pomiędzy podejrzanym, a świadkiem koronnym, o czym świadczą zarówno wypowiedzi Prowadzącego program, jak i zapytanie skierowanego do Rzecznika Prasowego w dniu 29 maja br. o następującej treści (podkreślenie i uzupełnienie autora stanowiska):

*„Szanowny Panie Rzeczniku,*

*W imieniu Małgorzaty Cecherz uprzejmie proszę o spotkanie i rozmowę przed kamerą w sprawie, która była prowadzona przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi. W 2006 roku Maciej W. (... w oryginale podano nazwisko podejrzanego, tutaj zostało usunięte ...) został tzw. "małym świadkiem koronnym" i składał zeznania, na podstawie których stawiano zarzuty grupie tzw. "młodego miasta". W międzyczasie składał również wyjaśnienia dotyczące mechanizmu zdobywania nielegalnego pozwolenia na broń (miał wskazywać nazwiska konkretnych policjantów, którzy "trudnili" się tym procederem). Z informacji, które otrzymaliśmy prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie. W nagraniu chcielibyśmy uzyskać informacje:*

*- Czy prokuratura prowadziła postępowanie w tej sprawie?*

*- Czym zakończyło się to postępowanie?*

*W rozmowie chcielibyśmy uzyskać także informacje czy prawdą jest że w 2015 roku po doniesieniach medialnych w sprawie uzyskiwania broni przez byłego ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka Maciej W. (... w oryginale podano nazwisko podejrzanego, tutaj zostało usunięte ...) na wniosek Prokuratury Okręgowej z Ostrowa Wielkopolskiego został ponownie przesłuchany przez Prokuraturę Apelacyjną w Łodzi?"*

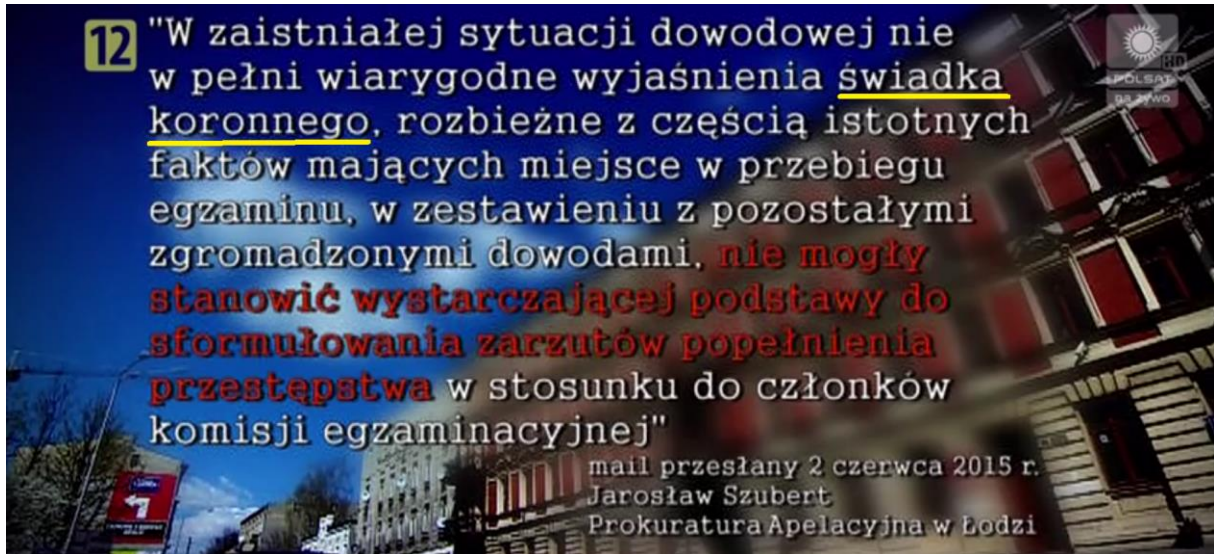
Na świadomość po stronie Autorów programu różnicy pomiędzy podejrzanym, a świadkiem koronnym jasno wskazuje użyte w przedstawionym zapytaniu sformułowanie „mały świadek koronny”. Stanowi ono potoczne określenie podejrzanego, wobec którego zastosowano instytucję opisaną w art. 60 k.k., polegającą na nadzwyczajnym złagodzeniu kary wymierzonej sprawcy współdziałającemu z innymi osobami, który ujawnił informacje dotyczące tych osób oraz istotne okoliczności popełnionych przez nie przestępstw. Podejrzany korzystający z tego rodzaju dobrodziejstwa ponosi odpowiedzialność karną, jednakże złagodzoną, w odróżnieniu od świadka koronnego, którego status jest określeniem ustawowym (a nie potocznym) i który nie ponosi odpowiedzialności karnej za przestępstwa, jakie popełnił i ujawnił w złożonych zeznaniach. Status świadka koronnego przyznawany jest przy tym przez Sąd w szczególnym trybie, przez co w dość powszechnym, choć nie wynikającym z przepisów prawa, mniemaniu zeznania takiego świadka stanowią dowód dalece bardziej ważki niż wyjaśnienia podejrzanego.

Pomimo przedstawionych wyżej okoliczności nieprawdziwa informacja o tym, iż zaprezentowane wypowiedzi Macieja W., są wypowiedziami świadka koronnego została w toku programu wielokrotnie powtórzona przez Prowadzącego, jak również przekazana w formie graficznej.

Wreszcie potwierdzenie świadomości Autorów programu, iż prezentowana przez nich osoba nie jest świadkiem koronnym stanowi dokonanie nieuprawnionej zmiany w treści wypowiedzi udzielonej dla potrzeb programu przez Rzecznika Prasowego, zawartej w powołanym wyżej piśmie z dnia 2 czerwca br. W piśmie tym zostało pierwotnie zawarte stwierdzenie (podkreślenie autora stanowiska):

*„W zaistniałej sytuacji dowodowej nie w pełni wiarygodne wyjaśnienia Macieja W., rozbieżne z częścią istotnych faktów mających miejsce w przebiegu egzaminu, w zestawieniu z pozostałymi zgromadzonymi dowodami nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do sformułowania zarzutów popełnienia przestępstwa w stosunku do członków komisji egzaminacyjnej, a nawet nie pozwalały na ustalenie który z członków komisji dopuścił się nieprawidłowości, o ile miały one miejsce.”*

które zmanipulowano w następujący sposób (podkreślenie w kol. żółtym autora stanowiska):



Jak z powyższego zestawienia wynika, w graficznym „przedstawieniu” powołanej wcześniej wypowiedzi Rzecznika Prasowego pominięto końcową część ostatniego zdania zawierającą istotną informację, bo przemawiającą za zasadnością odstąpienia od przedstawienia zarzutów członkom komisji egzaminacyjnej, a przede wszystkim **w sposób samowolny Autorzy programu dokonali zmiany w treści wypowiedzi przedstawionej jako cytata** i podpisanej imieniem oraz nazwiskiem autora, polegającej na zastąpieniu słów „Maciej W.”, słowami „świadek koronny”.

„Zabieg” tego rodzaju, bez wątplenia nieuprawniony, mógł utwierdzić Widzów w nieprawdziwym przekonaniu, iż osoba, której wypowiedziami zilustrowano temat pierwszej części programu jest faktycznie świadkiem koronnym, którego zeznań prokurator rzekomo bezzasadnie nie wziął pod uwagę.

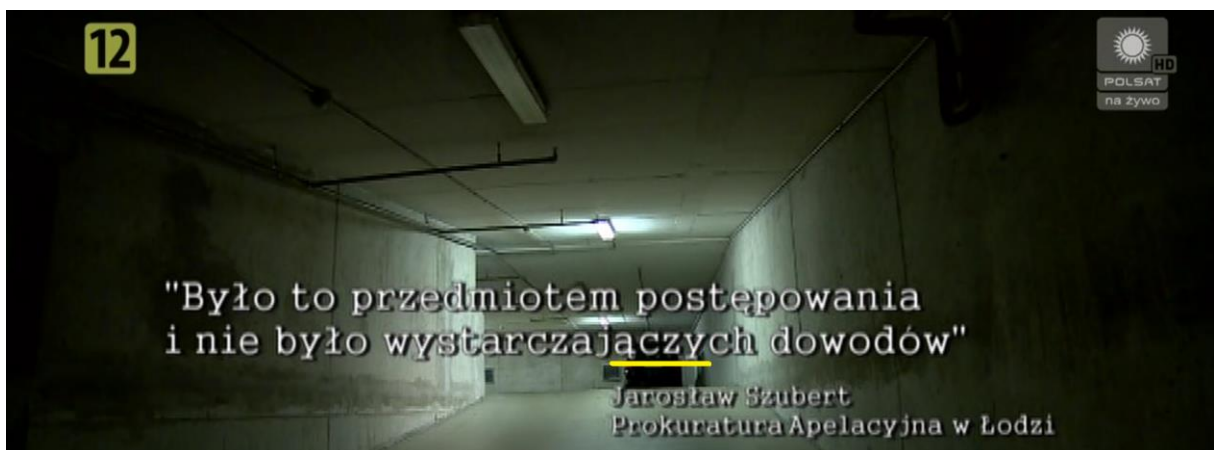
Ponadto w przebiegu programu Prowadzący, w ślad za wypowiedziami rzekomego świadka koronnego, a ignorując dane przesłane uprzednio przez Rzecznika Prasowego, **przekazał Widzom kolejną nieprawdziwą informację** o tym, że Maciej W. uzyskał pozwolenie na broń. Tymczasem podejrzany Maciej W. w złożonych w śledztwie wyjaśnieniach opisał okoliczności uzyskania przez siebie licencji pracownika ochrony. O fakcie tym Autorzy programu zostali poinformowani wprost przez Rzecznika Prasowego w cytowanej wcześniej korespondencji z dnia 2 czerwca br. Dla zachowania rzetelności przekazu nadmienić należy, że licencja pracownika ochrony nie wiąże się z uzyskaniem indywidualnego pozwolenia na nabycie i posiadanie broni palnej, ani nie rodzi skutku w postaci posiadania i noszenia takowej poza miejscem i czasem ewentualnej pracy w podmiocie świadczącym usługi ochrony osób i mienia. Okoliczności te z łatwością można stwierdzić zapoznając się z ogólnie obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 22 sierpnia 1997r. o ochronie osób i mienia

oraz ustawy z dnia 21 maja 1999r. o broni i amunicji. Przepisy obu ustaw z pewnością były łatwo dostępne dla Autorów programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE, szczególnie że regulacje zawarte w drugiej z nich stanowiły temat wiodący drugiej części odcinka wyemitowanego w dniu 21 czerwca br. w stacji POLSAT NEWS.

Wreszcie w przebiegu programu Prowadzący, również w ślad za wypowiedziami Macieja W., **przekazał Widzom nieprawdziwą informację** o tym, że rzekomy świadek koronny został skazany za przestępstwo korupcyjne związane z nielegalnym uzyskaniem pozwolenia na broń. Informacji tego rodzaju – wbrew powołanemu na wstępie obowiązkowi zachowania rzetelności dziennikarskiej – Autorzy uprzednio nie sprawdzili. Zamiast sprawdzenia i ustalenia w sposób prosty faktów oraz przedstawienia ich Widzom, Prowadzący program przeciwstawił rzekome skazanie Macieja W. faktycznemu umorzeniu postępowania przygotowawczego odnośnie do nieprawidłowości w toku procesu rzekomego wydania indywidualnego zezwolenia na posiadanie broni palnej (a w rzeczywistości przyznania licencji pracownika ochrony). Nadmienić należy, że za przestępstwo korupcji lub wyłudzenie poświadczenia nieprawdy związane z uzyskaniem takiej licencji Maciej W. również nie został skazany, jak i nie był o nie podejrzany ani oskarżony właśnie z uwagi na wątpliwości co do wiarygodności złożonych przez niego wyjaśnień. W ten sposób zamiast rzetelnego przedstawienia faktów Autorzy programu przedstawili informację nieprawdziwą, przez co poddali w wątpliwość prawidłowość oceny dowodów przeprowadzonej przez prokuratora, przedstawiając ją w sposób nieuprawniony jako co najmniej niekonsekwentną.

Opisane wyżej, niesprawdzone, a przede wszystkim niezgodne ze stanem rzeczywistym informacje przekazane przez Autorów programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE mogły w konsekwencji spowodować wśród Odbiorców – a u części z zaproszonych Gości programu wręcz wywołały, o czym świadczą ich wypowiedzi – nieuprawnione przypuszczenie co do zaistnienia nieprawidłowości w realizacji obowiązków służbowych przez prokuratorów Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi w ramach postępowania przygotowawczego będącego jednym z tematów odcinka wyemitowanego w dniu 21 czerwca 2015 roku.

Nierzetelność Autorów programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE znalazła swój dodatkowy wyraz także w innym niż opisane wyżej zdarzeniu mającym miejsce w ramach tego samego odcinka. Tylko w taki sposób można bowiem ocenić przedstawienie w formie graficznej właściwej dla cytatu rzekomej wypowiedzi Rzecznika Prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi, pomimo iż takowa w ogóle nie miała miejsca (podkreślenie autora stanowiska):



Jaskrawość tego przykładu nie wymaga komentarza. Za to zasługują na takowy towarzyszące nierzetelności przejawy braku profesjonalizmu, bowiem przedstawiony „cytat” – nie dość, że nie pochodzi z żadnej z wypowiedzi Rzecznika Prasowego Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi przekazanych dla potrzeb programu – został dodatkowo zaprezentowany z błędem.

W tej samej kategorii mieści się również sformułowanie „zeczował (...) na prokuraturze”, mające dotyczyć złożenia zeznań przez świadka przesłuchanego przez prokuratora, pochodzące z wypowiedzi Prowadzącego program PAŃSTWO W PAŃSTWIE – dziennikarza zobowiązanego zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe m.in. do dbałości o poprawność języka.

**Opisane w przedmiotowym stanowisku przejawy braku rzetelności doprowadziły w konsekwencji do przedstawienia działań Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi w sposób niezgodny ze stanem faktycznym, uniemożliwiając Odbiorcom programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE dokonanie obiektywnej oceny pracy prokuratorów prowadzących śledztwo.**

Wobec powyższego w dniu 7 lipca br. do Redaktora Naczelnego programu PAŃSTWO W PAŃSTWIE zostało skierowane – na podstawie art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe – żądanie przedstawienia w ramach programu sprostowania o następującej treści:

***„Na wniosek Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi Redakcja prostuje informacje przedstawione 21 czerwca 2015 roku w programie PAŃSTWO W PAŃSTWIE poświęconym problematyce pozwoleń na broń. Osoba, której wypowiedzi wówczas przedstawiliśmy nazywając ją świadkiem koronnym nigdy nie posiadała takiego statusu, nie uzyskała też indywidualnego pozwolenia na posiadanie broni palnej, a także nie była podejrzana ani nie została skazana za nielegalne jego uzyskanie, w tym za wręczenie korzyści majątkowej w zamian za takie pozwolenie. Informacje w tym zakresie przedstawione w naszym programie były niezgodne z prawdą.”***

**PROKURATOR**  
Prokuratury Apelacyjnej  
Jarosław Szubert  
**RZECZNIK PRASOWY**